Rok 5. Nr. 140

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
W ekspedycji miesięcznie . . . . 1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . 1,85 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . 1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . 2,08 zł.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skrzyt. poczt. 33

Chojnice, piątek 19 czerwca 1925 r.

Anglicy w Polsce

Wycieczka Anglików do Polski zasługuje na to, ażeby pisać o wrażeniach, jakie Polska na Anglikach wywarła. Do korespondenta „Słowa Pomorskiego" powiedział kierownik wycieczki Dawson pomiędzy innemi, że Anglicy ujrzeli kraj o wiele większy, o wiele zasobniejszy, zaopatrzony bardziej w nowoczesne zdobycze techniczne, aniżeli jego rodacy to sobie wy obrażają. „Jesteśmy wprost zdziwieni tem — powiada Dawson — czego w ciągu swych pierwszych pięciu lat niepodległego bytu w dziedzinie gospodarczej i przemysłowej swej odbudowy Polska dokonać zdołała".

„Co do ludu polskiego, to zainteresowały nas przedewszystkiem trzy rysy jego charakteru: 1) głęboka religijność i krzewienie tradycji życia religijnego, 2) ogromny patrjotyzm i umiłowanie „nadewszystko Ojczyzny, 3) pracowitość, spotykana we wszystkich sferach i we wszystkich dziedzinach pracy, czy to na wsi, czy w przemyśle".

Co do Pomorza powiedział p. Dawson: „Jest to kraj piękny. Przejechaliśmy dotychczas przeszło 100 km. tej połaci ziemi polskiej i mogę zapewnić, że nigdzie dotychczas nie spotkaliśmy tak pięknych łanów żyta i pól buraczanych jak tutaj. Uprzemysłowienie Pomorza uważam za bardzo rozwinięte, a dalsze perspektywy gospodarczego jego rozwoju za bardzo rozległe".

W odpowiedzi na toast, wzniesiony w Grudziądzu podczas obiadu na cześć gości angielskich, powiedział pomiędzy innem p. Dawcon, że wsz stko, co widział w Polsce, pozostawi w nim niezatarty obraz tężyzny i pracowitości narodu polskiego. „Cieszymy się z Waszej wolności — powiada p. Dawson — do której tęskniliście przez 150 lat i którą odzyskaliście, by w zbożnej pracy spełniać swe posłannictwo i którą tak dobrze i umiejętnie wykorzystujecie. Niech żyje wasze państwo, niech żyje wasza Ojczyzna, niech żyje wolność" — zakończył sir Dawson".

Jak mało Anglja Polskę znała i zna, tego dowodem zapytanie, jakie jeden z uczestników angielskich stawił do dziennikarza polskiego w Bydgoszczy:

„Czy ludność tutejsza znała przed wojną język polski?"

Z tego pytania wynika, jak Niemcy swą antypolską agitacją zdołali obałamucić Anglików, a jak z drugiej strony my Polacy mało robimy, ażeby nas zagranicą nauczyli się więcej cenić.

W Grudziądzu na uczcie powiedział poseł Dawson pomiędzy innemi;

„Poznaliśmy szczere uczucia dla Anglji w waszym wielkim narodzie. Lud witał nas z radością".

W Bydgoszczy powitała ich w Izbie Handlowej stała wystawa wyrobów przemysłu krajowego, urządzona przez prezydenta Kasprowicza. Anglicy zainteresowali się szczerze fajansami p. Mańczaka z Chodzieży, dalej wyrobami tak zwanej metalowej porcelany i zabawkami firmy „Krasnoludka". Urządzenie tej wystawy nazwali Anglicy bardzo dobrym pomysłem.

„Co to za wieża na pagórku tamtym", zapytał się Anglik Hall Caine. „To wieża Bismarka", odpowiedziano mu. Anglicy spojrzeli na siebie dziwnym wzrokiem. „Co za okrucieństwo", powiada p. Caine. „Dla czego nie obaliliście tej wieży?" pyta dalej. „Były takie projekty, ale zdaje się zwycięzyło zapatrywanie, że należy to zostawić jako pomnik minionej niewoli".

Na jedno należy też zwrócić uwagę. Oto poseł Walter Raine zwrócił się w Grudziądzu do posła Redera ze zapytaniem: „Pan jest posłem z partji robotniczej? Ja mam wielu przyjaciół w łonie partji robotniczej", ciągnął poseł Raine dalej, który, chociaż zalicza się do obecnej rządzącej partji konserwatywnej, chciał dać do zrozumienia, jak to Anglicy szanują drugie stronnictwa.

Sądząc z nastrojów, wyniesionych przez Anglików z Polski, możemy mieć nadzieję, że zmieni się powoli uprzedzenie narodu polskiego do nas. Zależy to w głównej mierze, jak to niejednokrotnie podkreślaliśmy, od nas samych

Wstępne notowania giełdowe

16. 6. 1925 r. o godz. 17 przed południem.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	99,65
100 złotych w notach	99,70
dolar	5,18

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,18

Goście angielscy w Gdańsku.

W Gdyni pożegnali się goście angielscy z Polską. W imieniu ludności kaszubskiej przemawiał konsul estoński p Kukowski, posłowie Dawson, Hannon i książę Lubomirski, który gościom angielskim w ich podróży po Polsce towarzyszył. Po zwiedzeniu robót około portu odjechali posłowie samochodami do Gdańska.

Na pożegnalną mowę księcia Lubomirskiego oświadczył w imieniu Anglików poseł Hannon, że dążenia Polski do wolnego dostępu do morza spotykają się w Anglji z uznaniem i życzliwością. W końcu Hannon wyraził nadzieję, że Polska przy wytężonej pracy rozwinie się we wielkie, potężne państwo. Na granicy pożegnał ich imieniem Ziemi Pomorskiej wicewojew da pomorski p. Krzemieniecki.

W parlamencie gdańskim oświadczył poseł Dawson, że przybyli do Gdańska, ażeby popierać wzajemne porozumienie pomiędzy Anglją a Gdańskiem. W swem przemówieniu oświadczył wiceprezydent Ziehm, że Polska ma w Gdańsku jedynie prawa gospodarcze, a polityka powinna być usunięta. (Wierzymy, że Gdańszczanom podobało by się, gdyby Polska pozostawiła im swobodę polityczną. Wnet by się połączyli z Berlinem. Red.) Skarżył się dalej p. Ziehm na ciężkie czasy. Oczekuje naprawy gospodarstwa gdańskiego od rynków zagranicznych. Poseł Dawson w swem podziękowaniu podniósł, że w dzisiejszych czasach rozstrzyga wśród narodów gospodarka. Poseł Hannon położył nacisk na to, że w przyszłości należy wojen zupełnie unikać. Chwalił Polskę jako państwo rolnicze i życzył Gdańszczanom, ażeby ich stósunki z Anglją zacieśniały się. Wzniósł toast na cześć parlamentu gdańskiego.

Goście angielscy oglądali sobie następnie politechnikę, później oglądali sobie Gdańsk, a następnie byli na uczcie w Izbie Handlowej, gdzie prezes dr. Plagemann wygłosił nacgół rozsądną mowę, w której położył nacisk na to, że Gdańsk jest gospodarczo zależny od Polski, że Polska jest naturalnym „hinterlandem" Gdańska i że Gdańskowi dobrze się powiedzie wtenczas, gdy i Polsce dobrze pójdzie. Skarżył się na to, że stósunki gospodarcze się popsuły wskutek braku gotówki.

Panu Plagemannowi odpowiedział poseł Dawson, który oświadczył, że innym państwom także niekoniecznie dobrze się powodzi. O Polsce wyraził się, że odniósł wrażenie, iż tam tęgo pracują nad odbudowaniem gospodarstwa, jeno brak jeszcze doświadczenia odpowiedniego. Zwracał dalej uwagę, że polityka i gospodarstwo nie mogą być od siebie oddzielone i dla tego Gdańsk winien z Polską pracować.

W każdym razie posłowie angielscy nic takiego w Gdańsku nie powiedzieli, coby Gdańszczanie mogli wyzyskiwać przeciw Polsce.

Senator Janta-Połczyński o Pomorzu.

Na piątkowem posiedzeniu Senatu wziął senator Janta-Połczyński nasze Pomorze w obronę. Mówił on krótko, ale dobitnie Powiedział pomiędzy innymi: Zwraca uwagę na nasze Pomorze, które jest niejako naszem oknem wystawowem na Europę wobec zainteresowania jakie budzi w związku z umową bezpieczeństwa. Nic dotąd nie zrobiono, aby polepszyć gospodarczy stan tego kraju, który niema należytego połączenia kolejowego z Polską. W to niezadowolenie dmuchają Niemcy. Najnowszym ich kawałem jest rozsiewanie pogłosek, że Polska się zgodziła w tajnym traktacie ustąpić Pomorze Gdańskowi i że to jest jedyny ratunek dla Pomorza, które w Gdańsku będzie miało liczebną większość. To szerzenie bezwładu przez Gdańsk, nie wywołuje zamierzonego skutku między kaszubami, którzy kilkaset lat bronili swojej polskości, ale teraz mówią, że łatwiej jest ponieść śmierć na pobojowisku, niż cierpieć głód. Pomoc rządu mogłaby się wyrazić w wysłaniu instruktorów organizacyj kółek rolniczych, a przedewszystkiem w zorganizowaniu zbytu produktów pomorskich.

Gdy byłem — mówił sen. Połczyński — na bankiecie, wydanym gdy gen. Haller witał polskie morze, wznoszono wiele krasomówczych toastów i roztaczano szerokie programy. Wytwarzało to podniosły nastrój. Gdy podszedłem do kilku biorących udział w bankiecie kaszubów i zapytałem, jak im się to podoba, odpowiedzieli, że musi być źle, kiedy tak dużo mówią. Czas najwyższy, aby z zaślubin gen. Hallera z morzem było potomstwo!...

Na jakich warunkach możemy zawrzeć z Niemcami traktat handlowy?

Kupiectwo zachodnio-polskie stawia w „Swiecie Kupieckim" następujące warunki: nieudzielania Niemcom największego uprzywilejowania ani co towarów, ani co do osoby, odmówienie zniżek celnych, ograniczenie prawa wystawiania świadectw pochodzenia jedynie do towarów własnych, wzajemne uprzywilejowanie żeglugi morskiej. Takie warunki stawia kupiectwo tutejsze w interesie naszej politycznej i gospodarczej samodzielności.

Budżet wojskowy w Senacie.

Na wtorkowem posiedzeniu Senatu przemawiał minister wojny Sikorski. Stwierdził, że wydatki na wojsko wynoszą okrągło 727 miljonów, z czego na marynarkę przypada 18 miljonów. Wydaje się to dużo, ale położenie tego wydatku wymaga.

Zresztą wojsko nasze jest zorganizowane. O ile teraz jeszcze nastąpi uporządkowanie najwyższych władz, wówczas gmach naszej armji będzie całkowity. Zmieniło się dużo na lepsze. Przedtem nikt dobrowolnie do wojska nie szedł, obecnie zgłaszają się nietylko oficerowie rezerwy do czynnej służby, ale liczne zgłoszenia do szkół oficerskich. Wychowanie fizyczne i sportowe robi duże postępy.

W przemyśle wojskowym dążymy do samowystarczalności. Obecnie wyrabiać możemy wszystkie gatunki prochu. Armja nasza porządkuje się również moralnie i nie znamy obecnie innego hasła prócz obowiązku dla Rzeczypospolitej.

Na rok 1925 jest w armji lądowej szeregowców niezawodowych 234 585, w armji morskiej 1 680. Uposażenie wojskowych jest małe, ale dażymy do jego naprawy.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Chińczycy czują się na siłach.

Chińska Izba handlowa zagroziła Anglikom i Japończykom bojkotem w całych Chinach na wypadek, gdyby nie załagodzili w odpowiedni sposób awantur w Szangaju. W tym celu domaga się chińska Izba handlowa pomiędzy innemi skasowania policji obcokrajowej, a zastąpienia jej policją chińską, dalej udziału chińskich przedstawicieli w zagranicznych przedsiębiorstwach w Chinach, odszkodowania rodzin po zabitych i okaleczałych, zaniechania budowy kolejek ulicznych na chińskim gruncie, podporządkowania spraw sądowych władzom chińskim itd., jednem słowem Chińczycy stardzieli i dochodzą do takiego uświadomienia narodowego, że zagranica musi nietylko zaprzestać ich lekceważenia, ale musi zmienić w dalszym ciągu politykę w obec tego olbrzymiego państwa, ażeby ono nie stało się w przyszłości niebezpiecznem dla Europy. Liczba mieszkańców Chin wynosi około 450 miljonów, zatem około 100 miljonów więcej od całej Europy

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

O Paderewskim.

O Paderewskim piszą, że zakupił obszary naftowe w Ameryce i że na tych obszarach dowiercono się w głębokości 1600 stóp obfitych źródeł nafty. Owe szyby naftowe znajdują się w Bastrop w okręgu

337

Smithville. Gazety życzą Paderewskiemu, ażeby na tej nafcie lepiej wyszedł, aniżeli na innych przedsiębiorstwach w Polsce wśród swoich. Co bowiem wziął tu w rękę, nie wiodło mu się. Wszystkie te miljony, które Paderewski pomieszczał tu w Polsce, zabierali inni, a on z niczem wychodził. Jeszcze w czasach przedwojennych zakupił w Małopolsce majątek Bobowę, na której zaprowadził wzorowe gospodarstwo. Ale nie miał szczęścia w doborze ludzi. Zarząd zniszczył mu majątek. To samo było później z miljonowym majątkiem Zaleszczyki, z dobrami na Litwie i innemi przedsiębiorstwami rolniczemi. Paderewski nie mogąc sam tych gospodarstw dopilnować, oddawał je w zarząd ludzi, którym pragnął dopomagać, ale dopomagał w ten sposob, że ci się bogacili, ale on na tem stracił Może mu się w Ameryce z naftą lepiej powiedzie.

Wiadomości kościelne.

Zmiana na stanowisku biskupa katolickiego w Łucku.

Ze źródeł miarodajnych donoszą, że biskup rzymsko-katolicki w Łucku, ks. Ignacy Dubowski, bawiący obecnie w Rzymie, nie powróci stamtąd więcej do Łucka. Jako jego ewentualnego następcę wymieniają obecnego biskupa diecezji podolskiej ks Piotra Mańkowskiego. Ks. biskup Dubowski ma dostać tytuł kardynała.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 18 czerwca 1925 r.

Dziś: Marka i Marcelina mm.
Słońca wschód 3.39. zachód 8.23.
Księżyca wschód 2.27 zachód 5 13.

Jutro: Juljanny p.
Słońca wschód 3.39 zachód 8.23.
Księżyca wschód 2.54 zachód 6.18.

— **Podziękowanie** Z okazji poświęcenia sztandaru Towarzystwa Powst. i Wojaków w Chojnicach ofiarowali dary chrzestni: Pan A. Kaźmierski zł. 250, Pani Wojnowska 20 zł. i pani Pawłowiczowa 20 zł. oraz 10 mkn. w złocie

Za hojne dary składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Zarzad Tow. Powstańców i Wojaków.

— **Karusel** przybył ku wielkiej radości dzieci na plac Piastowski.

— **Niepożądani goście**. W pobliskiem Klosnowie przytrzymał sołtys dwóch żydków z Kongresówki wygrywających na katarynce. Mieli oni wprawdzie odpowiednie papiery na ten proceder, jednak nie były one wystawione na ich nazwisko. Jest zatem rzeczą ciekawą jakim sposobem przyszli oni w posiadanie tych papierów i co to wogóle za goście są. Z pewnością miarodajne władze przypatrzą się im bliżej i dadzą im czas do namysłu za firanami szwedzkiemi.

— **„Katalog prasowy** Para r. III. 1925" wyszedł drukiem. Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w ekspedycji naszego pisma. Cena 3 złote.

— **Wybryki** uczniów gimnazjum niemieckiego. W środę poturbowali uczniowie gimnazjum niemieckiego w ulicy Dworcowej 12 letniego ucznia polskiej szkoły wydziałowej Niemojewskiego, który spokojnie szedł do szkoły. Zgraja uczniów niemieckich, których widocznie ani w domu ani w szkole się nie uczy, jak zachować się na ulicy, szła czwórkami na chodniku, nie ustępując idącym z przeciwnej strony, lecz owszem, jak w powyższym wypadku spychając młodego Niemojewskiego na bruk. Gdy znów chłopiec płacząc zapowiedział, że się użali u nauczyciela, młode niemiaszki ponownie wzięli go w obroty i poniewierali. Policja, jak się dowiadujemy zajęła się stwierdzeniem nazwisk napastników i sprawa prawdopodobnie oprze się o sąd.

— **W sprawie rozsiewanych pogłosek** o panu Klebberze z Charzykową, jakoby został przez lożę masońską w jakikolwiek sposób zasądzony jesteśmy od p. Klebbera upoważnieni do stwierdzenia, że pogłoski takie są zmyślone i rozsiewane prawdopodobnie w tym celu, aby p. Klebberowi szkodzić na interesie. Potwierdza się zatem to, co przypuszczaliśmy, pisząc, że cała sprawa niema nawet cienia prawdy za sobą.

— **Otrucie psa**. W środę w południe na rynku nagle upadł pies rasy bernardyńskiej firmy Kaźmierski i w krótkim czasie zdechł. Pan Kaźmierski jest zdania, że pies bezwarunkowo został otruty.

— **Wezwanie** do wszystkich posiadaczy sadów. Obecny stan sadów na ziemiach całej Rzeczypospolitej zarówno większych jak i mniejszych gospodarstw na roli nie odpowiada najzupełniej dzisiejszym wymaganiom kultury sadowniczej. Jako przyczyny dotychczasowego zła podaje Ministerstwo Rolnictwa: Nieodpowiedniość odmian dla danych okolic, jako też dla potrzeb handlu i przetwórstwa w kraju. Następnie nieznajomość najnowszych zasad hodowli. Wreszcie nieumiejętność zbioru i przygotowania owocu na rynki.

Aby zaradzić tej biedzie naszej i podnieść sadownictwo na wyższy poziom utworzył się w Warszawie Związek Posiadaczy Sadów, którego zadaniem będzie podjęcie starań o uzyskanie koniecznych dla sadownictwa kredytów, podniesienie kultury sadowniczej do wymagań doby dzisiejszej i zorganizowanie racjonalnego handlu owocami handlowemi.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego**, z dnia 15 bm. Staje Wiktor Nitka, zamieszkały w Chojnicach, oskarzony o to, że w sierpniu 23 roku w Chojnicach, działając wspólnie, napisał do „Dziennika Chojnickiego" artykuł, w którym pomimo lepszej wiedzy przytaczał zdanie, iż w Konsumie urzędniczym przydzielono do rozdziału pomiędzy członków artykuły pierwszej potrzeby, jak to cukier, który kilka razy przydzielony został przez Magistrat dla członków Konsumu do rozdziału a rozdzielony nie został. Dalej głosząc, że przez gospodarkę zarządu Konsumu w krótkim czasie przyjdzie do ruiny. O zarządzie Konsumu podawał fakta nieprawdziwe, które ku osobom członków zarządu wzbudzić mogły pogardę lub poniżyć ich w opinji publicznej. Podczas rozprawy oskarżony przyznaje, że inkryminowany artykuł pisał, lecz za dyktatem Kusala. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd oskarżonego winnym i zasądza go na 10 dni więzienia oraz przyznaje się znieważonemu Konsumowi ogłoszenie zasądzenia na koszt oskarżonego Nitki w „Dzienniku Pomorskim". Koszta ponosi oskarżony.

Stefan Patau, zamieszkały w Tczewie, o to, że w październiku 23 roku w Chojnicach, na zebraniu kolejarzy wyraził się, że Rząd ulega paskarzom i z takowemi się liczy i stoi pod ich wpływami, dalej, że z Urzędu w Wilnie wyrzucono kolejarza, za to, że zdradził żyda, podając, że wiezie mąkę zamiast beczki zacharyny. Prokurator dopatrywał się w tem chęci pogardy dla Rządu polskiego i urządzeń państwowych. Oskarżony nawoływał, by wszyscy kolejarze stali śmiało przy sztandarze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i słuchali prowoderów i śmiało występowali, bo gdy zostaną oskarżeni, to Zarząd główny opłaci za nich koszta i za niemi się wstawi a także zapłaci adwokata, że jedynie przez walkę zdołają osięgnąć swoje prawa.

Podczas rozprawy oskarżony do winy się nie poczuwa, gdyż inkryminowanych słów nie wypowiedział z wyjątkiem ustępu odnoszącego się do wyrzucenia kolejarza za to, że zdradził żyda, który wiózł mąkę zamiast zacharyny. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonego winnym i zasądza go na grzywnę 6 miljonów marek, co równa się 3 zł. 30 gr. a w razie nieściągalności zamienia na jeden dzień więzienia. Z reszty go uwolniono. Koszta ponosi osk. o ile go zasądzono, o ile uwolniono, kasa państwowa.

Stefan Bernarczyk w Chojnicach, o to, że w roku 24 w Tucholi znieważył burmistrza Saganowskiego. Podczas rozprawy osk. do winy się nie przyznaje, gdyż obraźliwych słów nie wypowiedział. Po przeprowadzeniu rozprawy oskarżonego od winy i kary uwolniono, koszta ponosi kasa państwowa.

Leon Timm, zamieszkały w Brzeźnie pow. Chojnice, o to, że w sierpniu 24 roku w Chojnicach ofiarował sekretarzowi przy sądzie powiatowym panu Waisowi pewną ilość pieniędzy w tym celu, ażeby się starał wstawić za nim do sędziego, sprawę jego poparł i dobrze pokierował. Podczas rozprawy oskarżony do winy się nie poczuwa, gdyż inkryminowane pieniądze miały służyć jako zaliczka na koszta sądowe. Ponieważ rozprawa nie wykazała winy oskarżonego, przeto go uwolniono, koszta ponosi skarb państwa.

Anastazja Szwałkiewiczowa, zamieszkała w Bysławiu o to, że w maju 24 roku w Bysławiu umyślnie uszkodziła na ciele ucznia szkolnego Józefa Piaska za pomocą kija. Czynu dopuściła się z powodu wykonywania swego urzędu. Oskarżona do winy się nie poczuwa, gdyż niechcąco potrąciła z laską Piaska. Po przeprowadzeniu rozprawy oskarżoną uwolniono, koszta ponosi kasa państwowa.

— **Rozprawy Sądu pokoju** z dnia 12 bm. Stają Antoni Kosikowski i towarzysze, oskarżeni o to, że w listopadzie 24 roku w Kosobudach w porze nocnej do pomieszkania rolnika Józefa Swomciątki się dobijali. Oskarżyciel nie mógł jednakże przysiądz, iż właśnie wyżej wymienieni oskarżeni sprawcami byli, wobec czego nastąpiło uwolnienie od winy i kary. Koszta nałożono skarżycielowi.

Wincenty i Jan Kroplewski posądzeni o to, że w dniu 11 maja 24 roku w Męcikale na jeziorze państwowem w czasie zakazanym bezprawnie ryby łowili. Po rozpoznaniu, oskarżeni sieć ukryli i fałszywe nazwisko podali, mianowicie „Januszewskich". Zasądzono każdego na 10 zł grzywny.

Józef Bluma z Bandowshöle posądzony o to, że w lipcu 24 roku pasł w lesie państwowym obszarze owce swego chlebodawcy. Małoletni oskarżony, który do winy się przyznał, został zasądzony na 10 zł. grzywny.

Augustyn Kroll z Krojant oskarżony o to, że w kwietniu 24 roku w Krojantach około 20 mtr. drutu telefonicznego u oskarżonego przy rewizji domowej znaleziono. Z braku dowodów nastąpiło uwolnienie i orzeczenie na zabór drutu.

Jan Mayer z Rowistki, posądzony o to, że 7 września 24 r. w Rowistce zwolnił dwa psy Jeż kagańca z łańcucha. Sąd potwierdził mandat karny w wysokości 10 zł.

Bolesław Gromowski posądzony o to, że 15 września 24 r. w okolicy Brus 3 i pół centnara torfu własności Stefana Lipińskiego sobie przywłaszczył i potajemnie sprzedał. Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądził go na 10 dni więzienia.

Franciszek Ciemiński, Sylwester Karcz i Maksymiljan Śledź zasądzeni o to, że oskarżony pierwszy i drugi w grudniu 24 roku z nadleśnictwa Rytel pieńki sobie przywłaszczyli, oskarżony trzeci na rynku w Czersku kupił od oskarżonych pieńki. Oskarżeni do winy się nie poczuwają. Sąd oskarżonego pierwszego zasądził na dwa dni więzienia zamieniając karę tę na grzywnę 25 zł, oskarżonego drugiego zasądził na dwa tygodnie więzienia a oskarżonego trzeciego uwolniono od winy i kary.

— **Targ tygodniowy z dnia 17 czerwca.** Żądano następujące ceny: masło 1.10- 1.40 zł funt, jajka 1 40—1,50 zł. mendel, wieprzowina 80—1 zł, skopowina i cielęcina 60 gr. za funt, wołowina 60—80 gr., mięso siekane 1 zł, świeża słonina 1—1.20 zł., wędzona słonina 1,20—1,40 zł, łój 1 zł, żywe gęsi 7. zł. za sztukę, kury 2,00—3.— sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana 80 gr. do 1 zł., mięsna 1.20 zł., płotki 40-50 gr. funt, mareny 80 gr, okonie 50-80 gr, szczupaki 80—0,90 zł. miętusy 0 70 zł., liny 0,90 zł., węgorze — zł, indyki 8—10 zł. za sztuka, kaczki 3.50 za sztuka, kartofle 2.70—3. zł ctr, żyto 15,50 zł ctr, owies 14,40 zł., groch — zł. za ctr., torf — zł. furka, drzewo 10—17 zł. furka, prosięta 35—40 zł. za parkę, cebula 40 za litr. karasie 80-90 zł.

Szparagi 0,75—1.30 zł. funt, rabarbarum 20— gr. funt, sałata 5 gr. główka, świeża marchew 30 gr. za pęczek. Cebula 20 gr za pęczek. Agrest 35--50 gr. za ltr.

Ogórki 50—2,00 zł za sztukę. Czereśnie 70—90 za litr., kalarepa 50 gr za pęczek, strąki 50 gr za litr, młode kużajki 20 gr za litr.

Swieże truskawki nabyć było można po cenie 2 zł. za funt. Pomimo chłodnego powietrza panował ożywiony ruch. Masło można było pod obiad nabyć po cenie 1 10 za funt.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę 21 czerwca br. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Przewoskiego. O liczny udział prosi.

Zarząd.

Tuchola. W rewirze ochronnym Biała, nadleśnictwa Woziwoda tut. powiatu w oddziale 29 wybuchł dnia 12 bm. ogień. Mieszkańcy okolicznych wiosek początkowo nie przypisywali unoszącemu się dymowi większej wagi, w mniemaniu, że to robotnicy palą chróst. Wkrótce jednakże ujrzano wydobywające się z wierzchółków płomienie i dym się zwiększył. Długotrwała susza bardzo sprzyjała rozprzestrzenianiu się ognia, to też w krótkim czasie ogień rozprzestrzenił się na szerokości 2 kilometrów w kierunku południowo wschodnim, do czego w największej mierze przyczynił się silny wiatr. Cała ta przestrzeń przedstawiała jedno wielkie morze płomieni. Wiatr jeszcze więcej się wzmógł i pożar zyskał na sile. Niebawem jednakże nadciągnęło wojsko i okoliczni mieszkańcy i zajęto się planowem zapobieganiem dalszego rozprzestrzeniania się ognia. Na szczęście w kierunku, w jakim wiatr pędził ogień nie leżały żadne gospodarstwa, inaczej takowe byłyby skazane na zagładę. Zniszczonych zostało 8 oddziałów o obszarze 8 kwadratowych kilometrów. Pożar ten, który należy do największych, jakie kiedykolwiek nawiedziły Bory Tucholskie, przypomina straszny pożar w nadleśnictwie Woziwoda, który zniszczył 4 tysiące mórg obszaru leśnego, o czem przypomina sobie jeszcze starsze pokolenie.

— Do wójta p. Korthala w Koślince włamano się. Skradziono kosztowności z kruszcu szlachetnego jak pierścienie, łańcuszki itd., które pod zamknięciem skryte były. W Bladowie pod Tucholą skradziono chałupnikowi Kurlandowi większą ilość koszul, niemieckie złote i srebrne monety, kilka złotych itd. Pan Korland poszedł w niedzielę ze swoją siostrą do kościoła i w tym właśnie czasie złodziej czynu swego dokonał. Złodziej musiał być z miejscowością dobrze obeznany.

Swiecie (Uroczystość poświęcenie pomnika). Dzięki zabiegom i staraniem Tow. Gim. „Sokół" w Swieciu, obchodziliśmy w niedzielę 7 czerwca br. jedną z nadzwyczajnych uroczystości w naszym grodzie, której w pamięci nigdy zatrzeć nie zdołamy. Otóż towarzystwo „Sokół" zbudowało pomnik „Serca Jezusa" ku czci poległych na wojnie światowej i bolszewickiej. W niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika. Przed godziną 10-tą zebrali się przedstawiciele władz cywilnych, poszczególne Towarzystwa i cechy z swemi sztandarami przed szkołą powszechną skąd po uformowaniu się pochodu, poprzedzanego przez kompanję honorową Kadry Marynarki Wojennej, przy dźwiękach orkiestry ruszył do fary na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód, w porzednim porządku ruszył ku kościołowi pokl

asztornemu, przed którym postawiono pięknie udekorowany pomnik „Serca Jezusa". Tu przemówił do licznie zebranej publiczności Przew

ks. prob. Konitzer przedstawiając w krótkim zarysie bohaterstwo i poświęcenie naszych poległych ojców, braci i synów. Po przemówieniu nastąpiła modlitwa za poległych, poczem uroczyste poświęcenie pomnika, dokonane przez Przewiel. ks. prob „Konitzera, przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina. Nastąpiło potem składanie wieńców u stóp pomnika ku czci poległych, przez poszczególne towarzystwa oraz rodziny, tak samo przy dźwiękach marsza Chopina, wykonanego przez wojskową orkiestrę K. U. W. Po złożeniu wieńców i oddaniu honorów przez wojsko, orkiestra odegrała hymn „Boże coś Polskę", który publiczność odśpiewała, poczem w tym samym porządku ruszył pochód na rynek, gdzie się rozwiązał.

O godz 4 tej po południu rozpoczęła się na cele pokrycia kosztów pomnika zabawa ogrodowa z koncertem urozmaicona różnemi rozrywkami, jak to loterja fantowa, kołem szczęścia itd. Wieczorem o godz. 9. rozpoczęło się przedstawienie teatralne sztuki pt „Spadkobiorca" komedja w 3 aktach, odegrana przez artystów teatru grudziądzkiego. Artyści wywiązali się z swych ról znakomicie za co im publiczność nie szczędziła oklasków. Lecz niestety publiczność na powyższe przedstawienie nie dopisała. Na tem był program tegoż dnia ukończony.

Nazajutrz o godz. 7.30 odbyło się żałobne nabożeństwo za poległych, przy współudziale reprezentantów nielicznych towarzystw, bardzo małej liczby obywatelstwa i orkiestry K. U. W, która podczas nabożeństwa przygrywała. Nakoniec odegrano marsz żałobny Chopina. Tak zakończyła się uroczystość ku czci naszych poległych bohaterów.

Kartuzy. W lasach północnego Pomorza spotyka się dużo żmij. Nad jeziorem klasztornem w Kartuzach w ostatnim czasie zabito 10 jadowitych żmij. Do znacznego wzmożenia się żmij widocznie przyczyniła się tegoroczna łagodna zima.

Z dalszych stron.

Solec. Bractwo Strzeleckie w Solcu Kujawskim obchodzi w niedzielę dnia 28 czerwca 1925 r. i w poniedziałek dnia 29 czerwca 1925 r. (Swięto Piotra i Pawła) z okazji obchodu 600 letniej rocznicy istnienia miasta Solca Kujawskiego Poświęcenie strzelnicy połączone z nadzwyczajnem strzelaniem o ordery i premje wartościowe. Strzelanie odbędzie się do 8 podwójnych tarczy w strzelnicy nowocześnie urządzonej, położonej w parku miejskim, 5 minut od dworca, zaopatrzonej w nowoczesną sygnalizację lampkami elektrycznemi. Podczas strzelania odbędzie się koncert doborowej orkiestry wojskowej i znanych chorów śpiewackich w obszernym parku miejskim w wielkości 200 mórg.

Solec Kujawski, znane letnisko leży uroczo nad Wisłą, na głównym szlaku Warszawa-Gdańsk, między Bydgoszczą i Toruniem, do których to miast kursuje z Solca Kujawskiego 9 pociągów. Dokładamy starań, aby gościom swym pobyt jaknajwięcej uprzejmić. Szanownych Panów Braci Strzelców jak i też Szanowne Obywatelstwo zapraszamy uprzejmie na powyższą uroczystość i prosimy nas zaszczycić jaknajliczniejszem przybyciem.

Równocześnie odbędzie się w Solcu Kujawskim dnia 28 czerwca 1925 r. przedzlot V. Okręgu Sokołów.

„Cześć."

Z poważaniem Zarząd.

(—) Materniski, prezes (—) Kozłowski, sekretarz.

Ostatnie telegramy.

Odpowiedź nastąpiła.

Poseł francuski doręczył we wtorek niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź francuską w sprawie umowy o bezpieczeństwie granic. Gazety niemieckie piszą, że odpowiedź jest niewystarczającą, ale że pomimo to Niemcy będą układy prowadzili w tej sprawie, chociaż o Lidze Narodów niechętnie słyszą.

Konferencja francusko-hiszpańska.

We wtorek wyjechała do Madrytu delegacja francuska z ministrem Malvy na czele, która porozumie się co do dalszego prowadzenia wojny w Marokko. Chodzi przedewszystkiem o uniemożliwianie dalszego przemytnictwa broni i prochu dla Abdel-Karima, dalej o przeganianie wszelkich agitatorów i o omówienie dalszej wspólnej pracy bojowej przeciw powstańczym oddziałom. Narady potrwają kilka dni.

Rząd francuski postanowił zażądać nowych pieniędzy na prowadzenie wojny.

Odpowiedź Niemcom.

We wtorek wręczoną została Niemcom odpowiedź w sprawie przez Niemców naprowadzonego układu bezpieczeństwa. Treść odpowiedzi nie została jeszcze ogłoszona. Jest to odpowiedź francuska, ale zgodziły się na nią rządy Anglji i Belgji. Włochy dotychczas do sprawy tej nie zajęły stanowiska. Odpowiedź francuska została również przysłana rządom polskiemu i czechosłowackiemu do wiadomości.

Z wojny marokkańskiej.

Silne ataki powstańców na odcinku Odezzan zostały odparte przez wojska francuskie Powstańcy ponieśli znaczne straty. Delegacja francuska udała się do stolicy Hiszpanji celem układów z Hiszpanami w sprawie wspólnego działania na froncie marokkańskim i przeciwdziałania przemytnictwu broni powstańcom. Stanowisko rządu francuskiego w łączności ze sprawą Marokka wobec sejmu francuskiego jest bardzo silne. Sejm francuski odrzucił interpelację komunistów w sprawie Marokka 436 głosami przeciw 34 głosom.

Goście angielscy u Generalnego Komisarza w Gdańsku.

We wtorek wieczorem podejmował Generalny Komisarjat polski w Gdańsku gości angielskich. W zastępstwie nieobecnego Komisarza witał gości radca p. Zalewski, który podkreślił podstawy gospodarcze, na których opierają się stósunki polsko gdańskie. Poseł Dawson podkreślił, że te stosunki w miarę rozwoju gospodarczego Polski będą jeszcze świetniejsze. Przy pożegnaniu wszyscy posłowie po kolei dziękowali rządowi polskiemu za przyjęcie, doznane w Polsce. Będą to dla nich niezapomniane chwile. Są przekonani, że Polska stanie się jednym z najpoważniejszych czynników gospodarczych świata. W końcu położyli nacisk na to, że mieli możność zakończenia swego pobytu w Gdańsku w siedzibie Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej.

Spis ludności w Niemczech.

W Niemczech odbył się we wtorek ogólny spis ludności.

Przesilenie gdańskie.

W środę miało się rozstrzygnąć, czy rząd gdański pozostanie przy rządach albo czy ustąpi. Piszą, że ustąpią prawdopodobnie senatorzy zawodowi W takim razie Sehm pozostałby na swem stanowisku. Senatorzy wszechniemieccy oddali swe mandaty do rąk partji.

Ciężkie zadanie gospodarcze.

Minister skarbu Caillaux wygłosił w mieście Beauvais przemówienie, w którem omówił pieniężne położenie Francji. Oświadczył, że pieniężne położenie Francji jest od 10 lat zaszargane wskutek nieprawidłowej gospodarki i naród francuski będzie musiał ogromne ofiary ponosić, zanim będzie można mówić o uporządkowaniu skarbu francuskiego

Minister Skrzyński w Ameryce.

Minister Skrzyński będzie w Ameryce około 15 lipca. Został zaproszony przez zakład polityczny w Williamstowo w Stanie Massachusetts. Tam wygłosi kilka wykładów o polityce europejskiej w związku z Ameryką. Będzie również w Nowym Yorku, we Wasxyngtonie i w Chicago. W dawniejszych latach byli w Williamstown minister angielski lord Birkenhead minister włoski Szancer i inni.

Wybór rektora Uniwersytetu w Lublinie.

We wtorek przybyli do Lublina księża Kardynałowie Prymas Dalbor i Kakowski, ks. Arcybiskup Twardowski i ks. Biskup Przeździecki dla dokonania wyboru rektora Uniwersytetu Lubelskiego. Na dworcu powitał gości ks. biskup Fulman i inni dostojnicy. Uniwersytet w Lublinie jest wyłącznie katolicki.

Bolszewicy kierują rozruchami w Chinach.

Miljonowe miasto Kanton zostało zajęte przez oddziały chińskich bolszewików, którymi dowodzą sowieccy oficerowie. „Odziały wymordowały w okrutny sposób 700 żołnierzy, z którymi walczyli.

Prezydent angielskich ministrów Baldwin oświadczył, że jest gorzej w Chinach aniżeli przypuszczano, ponieważ bunt przenosi się już do wnętrza kraju.

Wojna celna z Niemcami.

Od 15 czerwca panuje pomiędzy Polską a Niemcami stan bezkontraktowy w sprawie dowozu i wywozu Polska może do końca czerwca wywieść z granic Polski do Niemiec jedynie 250 tys. ton węgla za cały czerwiec. Na razie granice zamknięte jeszcze nie zostały.

Stósunki handlowe z Niemcami.

Stósunki handlowe pomiędzy Polską a Niemcami nie zostały dotąd zerwane. We wtorek toczyły się w tej sprawie narady pomiędzy polskimi i niemieckimi przedstawicielami w Warszawie i w Berlinie.

Bunt więźniów.

We więzieniu we Lwowie przy ulicy Batorego zbuntował komunista Melnik więźniów politycznych, gdy ich dozórca wypuścił na przechadzkę. Trzeba było przywołać oddział policji, złożonej z 50 ludzi dla poskromienia opornych.

Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni.

Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie 25 czerwca na dwutygodniowy wypoczynek do Gdyni, gdzie zamieszka we wili Englich.

Narady Zydów w Berlinie.

W Berlinie obradowali Zydzi także polscy nad sprawą podniesienia znaczenia sjonizmu wśród szerokich warstw żydowskich, gdyż Zydzi uważają, że sjonizm wiele stracił w oczach Zydów głównie z powodu złej gospodarki w Palestynie, gdzie do władzy dorwały się nieodpowiednie żywioły.

O wojnie celnej z Niemcami.

Pewna część prasy niemieckiej i koła polityczne Niemiec utrzymują, że przyjdzie do porozumienia między Polską a Niemcami i uniknięta zostanie wojna celna. Jako główną przeszkodę wymieniają sprawę przywozu do Niemiec węgla polskiego i osiedlenia się obywateli niemieckich w Polsce.

Niemiecka eskadra wojenna

złożona z 4 torpedowców wyrusza z początkiem lipca do zatoki helsingforskiej w Finlandji.

Nowy okręt wojenny.

Anglicy zbudowali nowy olbrzymi statek wojenny według najnowszych pomysłów. Wieża pancerna zbudowana została na przedniej części pokładu. Okręt posiada 9 dział 16 salowych i kilkanaście innych mniejszego kalibru. Działa te zostały umieszczone przy wieżach pancernych, z których jedna jest wyższą niż dwie pozostałe, co umożliwia ostrzeliwanie w różnych kierunkach i na rozmaite odległości. Jednym wystrzałem wszystkich dział wyrzuca się razem 9 tys. kg stali na najwyższą odległość 20 miljonów.

Nieszczęście kolejowe w Ameryce.

W Stanie New Jersey wykoleił się pociąg pospieszny. Przeszło 20 osób zabitych, 46 ciężko rannych, 50 lekko.

Bankructwo Kupieckiego Banku w Łodzi.

Kupiecki Bank w Łodzi ogłosił niewypłacalność.

Angielskie manewry na morzu Sródziemnem.

Na morzu Sródziemnem odbywają się manewry floty angielskiej. Bierze w nich udział 54 okrętów.

2500 wojaków i powstańców

wielkopolskich weźmie udział w zjeździe, zwołanym na 28 czerwca do Bydgoszczy.

Dżuma w Rosji.

Z okręgu kałmuckiego donoszą, że tam pojawiła się dżuma w 4 miejscowościach.

Posłowie sowieccy uciekają.

Krassin i Rakowski wyprali się do Moskwy, ale podobno ani jeden ani drugi na swe stanowiska więcej nie powrócą. Równocześnie donoszą, że delegacja francuska, która się wybierała do Rosji dla zbadania gospodarczego położenia nie pojedzie tamdotąd.

Pani Curie-Skłodowska

przyjętą została przez prezydenta Czechosłowacji, p. Massaryka.

Chojnice. Zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej odbędzie się w piątek, dnia 19 czerwca br. o godz. 8 wieczorem w auli szkoły powszechnej. Wykład Ks. prob Makowskiego na temat: „Z wrażeń rzymskich: Uroczysta msza św. papieska w kościele św. Piotra".

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice Staż pożarna. W czwartek wieczorem o godz. 7 ćwiczenia ochotniczej straży.

Chojnice. Baczność Podof. Rezerwy. W piątek dnia 19 bm. odbędzie się walne zebranie w sali p. Czarnieckiego o godz. 8 wieczorem. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Chojnice. Nadzwyczajne walne zebranie Koła Polskiego Związku Kolejowego Chojnica odbędzie się dnia 18 czerwca o godz. 8 wieczorem w lokalu pana Czarnieckiego (daw. hotel Reichshof). Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Przybycie każdego członka jest konieczne. Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo hodowli drobiu i gołębi pocztowych zebranie miesięczne w czwartek 18 bm. o godz. 8.30 wieczorem.

Chojnice. Lekcje śpiewu Lutni w piątek wypadnie.

Chojnice. Pomorski Związek Lekko Atletyczny komunikuje, iż zawody o mistrzostwo Pomorza nie mogą się odbyć dnia 21 czerwca lecz dopiero 28 i 29 czerwca br.

Przewodnictwo Okręgu II. Dziel. Pom. Sokołów.

Szczepański.

Pawłówko. Zebranie towarzystwa Powstańców i Wojaków, odbędzie się w niedzielę, dnia 21. bm. o godzinie 6tej po południu w Pawłówku.

O liczne przybycie członków prosi

„Wolność" Zarząd.

Chojnice Zebranie wszystkich komisyj zlotowych dla zlotu Okręgu II. odbędzie się w sobotę dnia 20 czerwca br. o godz. 8 wiecz. u p Kaletty.

Szczepański

przewodniczący.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Walne Zgromadzenie
spółdzielni „Małe Osady“ w Chojnicach

odbędzie się

w sobotę, dnia 27. czerwca br.
o godz. 19½ w lokalu p. Gańczy, Nowa Ameryka.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie biura,
2) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej z czynności za rok 1924; przyjęcie bilansu, udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej, podział zysku.
3) Przedłożenie bilansu otwarcia per. 1 go stycznia 1925 r. i przyjęcie tegoż.
4) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
5) Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie roczne za 1924 r. jest wyłożone w pomieszkaniu p. Fothy, Małe Osady.

Chojnice, dnia 10. czerwca 1925 r. 1386

Rada Nadzorcza
(—) Radomski
przewodniczący.

Kupuję każdą ilość
kartofli jadalnych

i płacę najwyższe ceny. Odbiór dziennie na dworcu towarowym, przed południem od godz. 10—12, po południu od godz. 3—6. 1354

Wł. Literski
Człuchowska 14 I. p.

Motor

6 H Gnom natychmiast na sprzedaż. 1376

Gospodarz Tuschik
Ogorzeliny, pow. Chojnice.

Baczność!
Sprzedaję 1387
obuwie
po bardzo zniżonych cenach własnego i cudzego wyrobu. **Zarazem przyjm. wszelkie zamówienia i reparacje.**

M. Markut
Chojnice, ulica Młyńska 10.

Towary włókiennicze!
Sukno wełniane cena za metr zł. 3,90, ubraniowe czysto wełniane 5,30, Boston kamgarnowy od 15.— do 25.— zł, gatunek pierwszorzędny, piękne wzory, gwarantowane kolory po niebywałych niskich cenach, dostarcza kupcom za policzeniem poczt. franko

J. Kapelusz, Łódź
Pomorska 15. 1385

Za towary nieodpowiednie zwracam pieniądze. Ryzyko wykluczone, mniej niż 3 mtr. nie wysyła się

Karty do gry

do nabycia

w księgarni Dzien. Pomorsk.

Służąca
która umie gotować może się zgłosić. 1381

Georgowa, Dworcowa 51 I.

Poszukuje się od zaraz
pokoju umeblowanego
dla dwóch panów możliwie z osobnem wejściem Zgł. do eksp nin. pisma. 1374

Książki do nabożeństwa
w opr. białej, celuloid., skórkowej płóciennej, imit. skórki
oraz
Różańce we wielkim wyborze **na czas I Komunji św. i na Misje bardzo tanio** dostarcza 1384

Księgarnia Wydawnicza Polska
Hurtownia artykułów piśmiennych i obrazów
Poznań, ul Fr Ratajczaka 11a w 5.

Żaglowiec
tanio
na sprzedaż

Gdzie, wskaże eksped niniejszego pisma. 1382

---

300 zł. pożyczki
na spłatę poszukuję od zaraz. Warunki i procent według umowy. Łaskawe oferty uprasza się do eksp. Dz Pom. pod lit. F K. 300.

Poszukujemy natychmiast młodszego 1375
ekspedjenta
z branży żelaza,
ucznia i chłopca do posyłek

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
Spółdzielnia z ogr. odpow. w Toruniu
Filja Chojnice.

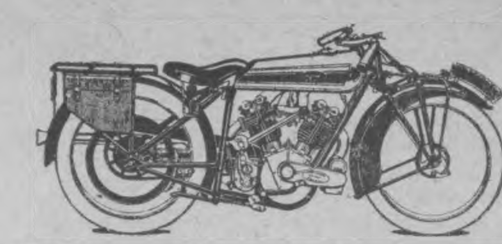
Z powodu choroby po przedniej poszukuje się
dziewczyny
do Granowa.

Zgłoszenia przyjmuje 1372
Dr. Machowinski
Apteka Radziecka.

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnia
z meblami lub bez **oddam** od zaraz.
Zgł. do eksp. Dziennika Pomorskiego pod Nr. 1380.

Wspaniałe
7 pokojowe mieszkanie
przy ul. Warszawskiej Nr. 13 parter od 1. lipca do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości udzieli 1384

Drogerja Hubert



„Mawi“ motocykle
ze światowej sławy
D.K.W. motorem

:—: ca 3. k. m. stale na składzie. :—:

Podczas wyścigów w Niemczech na przestrzeni 300. km. wszystkie D. K. W. motory jazdę bez przeszkód przebyły.

Centrala samochodów
Ryszard Gehrke
Człuchowska 9 **Chojnice** Telefon 108.

Nadmierną otyłość
usuwa herbata ziołowa Baldur aptekarza Schechta. Zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3,50 — 4 pudełka 12 zł.—

Dr. Gebhard & Co. Gdańsk.

Niniejszem daję do wiadomości Szanownej publiczności miasta Chojnic i okolicy, iż **wykonuję wszelkie prace**
garncarskie
jak stawianie nowych i starych pieców oraz wszelkie reparacje

Walerjan Szrekenszleger
mistrz garncarski
CHOJNICE, Ogrodowa nr. 7

Struny do skrzypiec i mandolin
oraz wszelkie przybory
poleca
Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“
Chojnice.

Szanownej publiczności podaję do wiadomości, że z dniem dzisiejszym
otwieram
miejsce przyjęć
wszelkich prac w zakres mego przedsiębiorstwa wchodzących

w Czersku u p. **Ossowskiego**
Magazyn stroju
ul. Starogardzka 4.

w Brusach u pana **Rogalli**
1311 **ul. Szkólna 3.**

Farbiarnia i chemiczna pralnia
A. Generalski, Sępolno.

Kilkadziesiąt objektów likwidacyjnych
domów mieszkalnych, zakładów przemysłowych, warsztatów itd.

w województwach Pomorskiem i Poznańskiem ogłosił Główny Urząd Likwidacyjny w Poznaniu

do sprzedania

na korzystnych warunkach. Wnioski od naszych członków i interesentów przyjmujemy do dnia 10 go lipca 1925 r.

Polski Bank Parcelacyjny
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 54. 1364

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na III kwartał

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę kwartalną z opłatą pocztową razem **6,24 złotych**

________ dnia ________ 1925

Imię i nazwisko ________

miejscowość ________

ulica ________

pokwitowanie poczty ________

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc lipiec

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

________ dnia ________ 1925

Imię i nazwisko ________

miejscowość ________

ulica ________

pokwitowanie poczty ________